

## MATERIAŁY KARMAZYNOWEGO KRĘGU

Seria ALT

**SHOUD 1 – prezentowany przez ADAMUSA SAINT-GERMAINA za pośrednictwem Geoffrey'a Hoppe**

1 października 2022 r.

[www.crimsoncircle.com](http://www.crimsoncircle.com)

Jestem tym, kim Jestem, Adamusem z Suwerennej Krainy.

Ach! Zawsze muszę zatrzymać się na chwilę, kiedy jestem w Konie, w Pawilonie Shaumbry, tylko po to, żeby powdychać to powietrze. Mm. Ach! Po prostu poczuć energię. Tak inną niż gdzie indziej, nawet inną niż w studiu w Kolorado. Jest tu taka soczystość, słodycz, piękno w powietrzu. Korzystam więc z okazji – usprawiedliwiam się, że muszę skorzystać z tej okazji – tylko po to, żeby troszeczkę to poczuć.

Jestem Adamus, oczywiście, i wchodzimy teraz w Serię ALT. Kiedy zaczynałem pracować z Shaumbra, spojrzałem na trajektorię tego, dokąd sprawy zmierzały, gdzie Shaumbra była w tamtym czasie, dokąd będziemy podążać i zdałem sobie sprawę, że dużą część pracy, którą mam z wami wykonać, stanowić będzie wyprowadzenie was z więzienia, wyprowadzenie was z zoo, pomoc w uświadomieniu wam, że nie jesteście uwięzieni w tej rzeczywistości, pomoc w doprowadzeniu was do waszego Urzeczywistnienia.

Zrobiliśmy to, ku naszemu zaskoczeniu – czasami ku zaskoczeniu; zrobiliśmy to – ale zrobiliśmy więcej niż tylko doprowadzenie was do Urzeczywistnienia. Nawet jeśli jeszcze nie zdaliście sobie z tego sprawy, zrozumiecie, że jesteście urzeczywistnieni. Jest to ten rodzaj sytuacji, kiedy, no wiecie, po prostu się budzicie i uświadamiacie sobie: „Ja Jestem. Ja Jestem”. Nie będziecie już nad tym pracowali. Niektórzy z was nadal w to wątpią i dalej grają w tę grę, ale nagle dociera do was: „Jestem urzeczywistniony”, a potem uświadamiacie sobie, że Urzeczywistnienie nie jest tym, czym według was miało być. To coś zupełnie innego, to stan akceptacji wszystkiego, czym jesteście. Bez poczucia wstydu, bez poczucia winy, bez wyrzutów sumienia. Jesteście w stanie akceptacji. To jest Urzeczywistnienie. Nie oznacza to, że nagle staliście się magiczni, ale zdajecie sobie sprawę, że istnieje ten potencjał do bycia magicznym. Nie oznacza to, że nagle wasze ciało zostało uzdrowione i nie będzie żadnych bólów. Właściwie to prawdopodobnie będzie więcej bólów, ponieważ uświadomicie sobie, że jesteście w tym fizycznym ciele i że jest ono wrażliwe. Ulega uszkodzeniom. Choruje. Umiera i robi te wszystkie rzeczy. Ale potem uświadamiacie sobie, że, ech, i tak już umarliście. To znaczy, umarliście w poprzednich wcieleniach i w pewnym sensie umarliście już w tym wcieleniu. Nie ma sensu dłużej się tym martwić. Teraz nie odczuwacie tego strachu. Zostawiacie go za sobą i jesteście wolni.

A mówienie o wolności, wydostanie was z zoo i doprowadzenie do waszego Urzeczywistnienia było naprawdę moim celem, moją pasją. Ale zawsze istniała świadomość,

że możemy pójść o krok dalej, kiedy to będziecie mogli wrócić do zoo, ale już nie jako zwierzę w klatce lub człowiek, już nie uwięzieni. Moglibyście natomiast wrócić tam z własnej woli i chęci. Moglibyście być w ALT. Moglibyście być w zoo i poza zoo równocześnie lub oddzielnie. I oto nagle uświadamiacie sobie, że nie jesteście już uwięzieni. Możecie wejść do każdego więzienia. Możecie wejść do swojego kryształowego więzienia. Możecie wejść gdziekolwiek i nie czuć się więźniami. Jesteście wolni. To jest piękno i dlatego będziemy tutaj na sesjach ALT.

### *Seria ALT*

ALT, to znaczy alternatywa – alternatywa – co znaczy, że istnieje jeszcze inna możliwość. Nie ma już tylko jednej rzeczywistości. I jakkolwiek cudownie to brzmi, jest kilka przestróg po drodze i jest kilka rzeczy, które się zdarzają, kiedy wchodzi się w prawdziwe ALT, które, ech, wytrącają was na chwilę z równowagi. Ale wtedy uświadamiacie sobie coś bardzo ważnego, że wasza równowaga jest czymś trwałym. Nie musicie nad nią pracować. Nie musicie główkować, jak zachować równowagę. Po prostu bierzecie głęboki oddech i w naturalny sposób wracacie do stanu równowagi, nawet gdy macie do czynienia z ALT, z całą różnorodnością rozmaitych rzeczywistości.

W ALT zaczynacie zdawać sobie sprawę z tego, jak naprawdę byliście uwięzieni, jak mało kreatywne było przebywanie w tej pojedynczej rzeczywistości 3D. I oczywiście, w nocy, w stanie snu, wychodzicie do innych wymiarów. Ale potem zapominacie o nich, kiedy lądujecie z powrotem w swoim fizycznym ciele, które śpi w łóżku. Chyba że, oczywiście, posłuchacie rady Merlina udzielonej na ostatnim spotkaniu *Marzenie Merlina* i wyjdziecie jednymi drzwiami do swojego snu lub stanu wyobraźni, a następnie wrócicie drugimi. Wtedy zaczniecie sobie przypominać. Jest to bardzo proste. Tak naprawdę nie musicie nad tym pracować. Po prostu musicie pamiętać, kiedy kładziecie się spać w nocy – wychodzicie drzwiami po lewej stronie, wracacie tymi po prawej. W ten sposób zataczacie koło, pętlę i zaczynacie pamiętać, co robicie w nocy. Umysł będzie miał trudny czas umieszczając to w swoich kodach, symbolach i językach. Ale będziecie wiedzieli, że coś takiego istnieje i całkiem niedługo stanie się po prostu częścią waszej naturalnej istoty, wiedzącej gdzie byliście, co robiliście, a umysł się w tym połapie.

ALT. ALT – alternatywa – dotyczy również tego, o czym mówił Tesla podczas *Marzenia Merlina*. Mówił o prądzie zmiennym w kontekście elektryczności, oczywiście, i pracy, którą wykonał, oraz o prądzie stałym, nad którym w tamtym czasie pracował Edison. I powiedział: „Życie powinno być tak naprawdę jak prąd zmienny. Chodźcie tam i z powrotem między rzeczywistościami”. Nie jesteście już tylko na jednej ścieżce. Już nie jesteście jak prąd stały. Prąd stały, jak stwierdził, przypominał sytuację, w której jesteście tutaj na Ziemi na tej ścieżce i prawdopodobnie nie zdajecie sobie z tego sprawy, ale w innym wymiarze jesteście również na jakiejś ścieżce i bieżną one równoległe, ale generalnie nie jesteście tego świadomi. Nie jesteście świadomi innej rzeczywistości, wchodzenia w inne wymiary. Musicie do tej świadomości dojść. Nawet teraz siedząc tu i patrząc, zbierając się razem w ten sposób, jesteście zarówno tutaj, jak i w tym, co nazwałem inną rzeczywistością, niefizycznymi wymiarami. Tak być musi, więc ALT jest również, jak w prądzie zmiennym, chodzeniem tam i z powrotem, i wczuwaniem się w fakt, że nie jesteście tylko tutaj.

Otóż proszę was, żebyście zrozumieli, dlaczego czasami mówicie: „No cóż, ja tego nie pojmuję. Nie czuję, że jestem również w innej rzeczywistości”. To dlatego, że wciąż upieracie

się lub próbujecie przepuścić to przez umysł, by to zinterpretować. Umysł bazuje na skojarzeniach. Musi skojarzyć to z czymś, co robił już wcześniej. Umysł jest raczej dosłowny, o czym więcej dziś powiemy. Nie rozumie tych innych wymiarów. Musiał odciąć się od innych rzeczywistości, żeby doświadczyć, jak to jest być tylko w tej rzeczywistości, więc zablokował je. Teraz się otwiera, ale potrzeba trochę cierpliwości, żebyście zaczęli wracać do pracy z czymś w rodzaju naturalnej, intuicyjnej, wewnętrznej wiedzy, która wykracza poza klasyfikacje umysłu. Umysł, jak już mówiłem, chce ująć wszystko w definicje, w szczegóły.

A tak przy okazji – muszę skomentować (do Lindy) – podoba mi się ta perła. Tesla może ich nie lubić, ale ja kocham perły. (Linda, która ma na szyi wisiołek z czarną perłą, chichocze i wzdycha) Jest bardzo piękna. (Linda znowu wzdycha) Tak, bardzo...

LINDA: Geoffrey ma świetny gust i jest wspaniały.

ADAMUS: Taak, to piękny symbol, oczywiście, całej rozmowy Tesli podczas *Snu Merlina*, kiedy to powiedział, że nie lubi pereł, ponieważ wyczuwał opór, który ostatecznie stworzył perłę. Opór, tarcie i wszystko inne ma tu miejsce. Ale w końcu staje się ona bardzo pięknym przedmiotem i...

LINDA: O, taak.

ADAMUS: ...dość droгим, jak sądzę.

LINDA: O, taak!

ADAMUS: A zatem umysł nadal nie wie, jak to interpretować. I dobrze. To się sprawdza. Umysł się wycofuje. Zaczynacie ponownie otwierać swoje intuicyjne rozumienie, w którym nie potrzebujecie słów. Nie potrzebujecie skojarzeń. Nie musicie kojarzyć tego z czymś, co umysł by rozpoznał i umysł dość szybko dogania was. Nie przejmuje dowództwa, ale przechodzi w tryb współpracy z waszym gnosem. O tym właśnie jest seria ALT. Będziemy rozmawiać i zagłębiać się w alternatywy, a jest ich wiele.

Mała przestroga: wchodzenie w ALT, jakkolwiek ekscytująco brzmi, jest też trochę dezorientujące. To może was zbić z tropu, ale wy nigdy, przenigdy nie ulegajcie niepokojowi, ani nie martwcie się z tego powodu. Po prostu weźcie głęboki oddech, nie dając się wciągnąć z powrotem do tej rzeczywistości, ale weźcie głęboki oddech zdając sobie sprawę, że właśnie wracacie do swojego naturalnego stanu istnienia. Ten obecny stan – ciało i umysł – nie jest stanem naturalnym. Wymagało dużego nakładu pracy, żebyście się w to ciało wcisnęli, żebyście się skupili w mózgu, żebyście się w nim zamknęli, żebyście tak pozostali. Porównajcie to z waszymi wcieleniami na Lemurii, gdzie były one bardzo mgliste, bardzo eteryczne, bardzo zwiewne. Mieliście problem z utrzymaniem się w biologii, a zwłaszcza w umyśle, i powstało pragnienie, żeby dać sobie z tym spokój, żeby udać się gdzie indziej. Ale w końcu, poprzez serię wcieleń, daliście się w tej biologii zamknąć.

Teraz w ALT otwieramy te drzwi do obu sposobów istnienia. Nie tylko do jednego lub drugiego, ale do prawdziwego bycia w równoległych rzeczywistościach, w równoległych wymiarach. To właśnie tam uświadomicie sobie, jak naprawdę jesteście wspaniali. Wiecie, kiedy jesteście zapakowani w to ludzkie ciało z mózgiem, i ciało robi rzeczy, które wam się nie podobają, a mózg zawsze próbuje wam powiedzieć, jakim jesteście dupkiem, to nie jest to zbyt przyjemne. Nie jest zbyt kreatywne, nawet jeśli staracie się, żeby takie było. Och, ludzie

tak desperacko starają się, żeby to jakoś zadziało w tej rzeczywistości. Wy też to robiliście. Próbowaliście się dostosować. Próbowaliście być „normalni”, szczególnie wcześniej w tym życiu jako dziecko. Mówiliście: „Muszę się dostosować do wszystkiego”. I, wiecie, można to robić przez jakiś czas, ale potem wybuchacie. Chodzi mi o to, że coś musi się zmienić, ponieważ nie jest to wasz naturalny stan i nie jest to to, co mamy do zrobienia teraz na planecie. Wchodzimy w ALT.

Zapewne nie umknęło twojej uwadze, droga Lindo z Eesa, że Alt jest również faktyczną oryginalną nazwą Atlantydy – Alt. Nie nazywano jej Atlantydą aż do znacznie późniejszych czasów, kiedy pojawiły się jakieś pisma na jej temat, ale to był Alt.

LINDA: Mogę sobie to wyobrazić.

ADAMUS: Co jest pewnego rodzaju ironią...

LINDA: Dosłownie.

ADAMUS: ...ponieważ Atlantyda, Alt, była miejscem, gdzie nastąpiło ostateczne zamknięcie się w ciele i umyśle. Więc to było jakby nie-ALT-owskie, jeśli w ogóle. Ale teraz wracamy do Alt. Nie wracamy do naszych atlantydzkich początków, ale uświadamiamy sobie znaczenie atlantydzkich okresów życia i uświadamiamy sobie, jak to było z opaskami na głowę. Uświadamiamy sobie, jak celowo, w pewnym sensie, naprawdę skondensowaliśmy siebie, dostosowując do tego wymiaru i tylko do tego wymiaru.

### *Życie w ALT*

Tak więc jest ALT i oto, dlaczego tu jesteśmy. Jestem podekscytowany czekającym nas rokiem w ALT. Bardziej będziemy się zagłębiać w ten temat zwłaszcza na zajęciach Kihaku. I ostatecznie tak gładko, jak tylko się da otworzymy ścieżki umysłu.

LINDA: Łał.

ADAMUS: Zamierzamy umieścić umysł z powrotem na jego właściwym miejscu oraz pozycji i pozwolić teraz temu, co nazwalibyście boskimi energiami, żeby się przejawiały i umożliwiły życie i doświadczanie w wielu rzeczywistościach. Dużo pytań już słyszę, bo ludzie pytają: „Jak to wpłynie na moje codzienne życie?”

LINDA: Właśnie.

ADAMUS: Zajmiemy się tym, ale zauważycie coś, będziecie tego świadomi, że kiedy będziecie rozmawiali z kimś, tak jak my rozmawiamy teraz, a jesteś przyzwyczajona do rozmawiania z ludźmi – i widzę twoją twarz i twoje oczy, i mikrofon – ale nagle ta twarz przed tobą zmieni się i początkowo będzie to trochę przerażające. Nie twoja twarz (do Lindy; chichoczą), ale twarz tego kogoś, z kim rozmawiasz, niespodziewanie zmieni się, a może się zmienić w groteskowy rodzaj stworzenia przypominającego ptaka.

LINDA: Dlaczego?

ADAMUS: Albo też – powiem ci – może zmienić się w... nagle będzie wyglądała po prostu cyfrowo, a potem zacznie się rozpadać, albo może wyglądać jak stary człowiek...

LINDA: Łał!

ADAMUS: ...podczas gdy ty z pewnością nie jesteś starym człowiekiem. Cauldre jest, ale ty nie. Tak więc będzie wyglądał jak jakiś stary człowiek i może cię to zszokować, gdy nagle go zobaczysz. I spróbujesz się pozbierać, ale nie rób tego. Nie, bo to, co widzisz, może być jedną z wielu rzeczy. Widzisz przeszłe życie, które zaczyna się ujawniać.

LINDA: Racja. Racja.

ADAMUS: I to właśnie często widzi Cauldre, kiedy czaneluje...

LINDA: Och, prawda, prawda, prawda.

ADAMUS: ...a patrzę jego otwartymi oczami. On widzi różne warstwy, które się pojawiają.

LINDA: Rozumiem.

ADAMUS: I na początku to go szokowało i myślał, że umrze i pójdzie do piekła. Ale zdał sobie sprawę, że nie, że to jest po prostu naturalne, ponieważ widzicie poza fasadową energią – to, co po prostu jest – i teraz dostrzegacie całą istotę. I to może być jak groteskowy ptasi obraz czy kształt, bo umysł nie wie, jak coś sobie przełożyć. Nie ma skojarzeń, a ty możesz widzieć aspekt duszy, aspekt duszy osoby, który się przejawia i ptaka reprezentującego wolność, ale powstaje prawdziwa groteskowość – umysł próbuje skompilować to wszystko – groteskowość próby bycia w fizycznym ciele, które nie jest ciałem ludzkim. Tak więc wasz umysł wymyśla obraz, którym jest ten groteskowy ptak, ale tak naprawdę nim nie jest.

Umysł będzie się coraz bardziej przyzwyczajał i nauczy się po prostu wycofywać i dawać wam więcej prawdziwego energetycznego doświadczenia, zamiast próbować ująć rzeczy w jakąś formę.

LINDA: No cóż, to bardzo interesujące, ale czy możemy to robić i nadal prowadzić samochód?

ADAMUS: Tak.

LINDA: Albo pchać wózek z zakupami przez Costco?

ADAMUS: (chichocze) Taak, bardzo praktyczne. Rzeczywiście. W rzeczy samej. Otóż, kiedy takie coś się dzieje, generalnie nie wydarza się podczas jazdy samochodem, ale mogłoby. I naraz cały krajobraz się zmienia. Oto jedziesz samochodem i nagle wydaje się, jakby wyparował i rozpuścił się przed tobą, i niespodziewanie zamienia się w piękną scenerię wodną. Tylko ona, woda. I nagle czujesz się jak zanurzona w delikatnej, cieplej, przyjemnej wodzie. Rozumiesz, że jesteś w ALT, ale jest jeszcze ta część ciebie, człowieka prowadzącego samochód, która na ogół wie jak to robić – na ogół – i na ogół jest uważna – na ogół. Ona wciąż jest i nadal będzie cię bezpiecznie prowadzić, mimo że doświadczasz bycia zanurzoną w wodzie.

LINDA: *Ojej!*

ADAMUS: Tak, albo w kompletnym eterze, w całkowitej – nie chcę powiedzieć nicości – ale po prostu w rozszerzającej się przestrzeni. I na początku spanikujesz i chwycisz za kierownicę i prawdopodobnie naciśniesz hamulce, a wtedy z tyłu uderzy w ciebie samochód, ale nauczysz się do tego dostosowywać i zorientujesz się: „Och, prowadzę samochód, jestem za kierownicą i równocześnie w tej rzeczywistości ALT”.

LINDA: Jaką to ma wartość?

ADAMUS: Wartość. „Jaką to ma wartość?” – ja pytam.

LINDA: Nie, to ja zapytałam.

ADAMUS: Tak, ale ja kieruję to pytanie do ciebie. Ja znam odpowiedź, ale chcę się przekonać, czy ty ją znasz.

LINDA: Nie znam. Dlatego właśnie zadałam to pytanie.

ADAMUS: No cóż, wymyśl coś. Jaką to ma wartość?

LINDA: (wzdycha) Bogatsze doświadczenie.

ADAMUS: Powrót do naturalnego stanu, w którym nie jesteś tylko w tej pojedynczej rzeczywistości.

LINDA: OK.

ADAMUS: Otwieranie się na wszystko czym jesteś, otwieranie się na wszystkie przepływy energii, otwieranie się na wszystkie swoje potencjały. Przychodzisz z kreatywnego środowiska, a tak często kreatywność bywa przyćmiona przez umysł. I potem umysł próbuje udawać, że jest kreatywny, a tak naprawdę nie jest. Umysł po prostu kręci się w kółko i mówi: „Och, spójrz, jaki jestem kreatywny. Zrobiłem ponumerowaną malowaną”. To nie jest zbyt twórcze. Umysł próbuje wam wmówić, że jest kreatywny, ale jest to fałszywa kreatywność. Tak, ograniczona. Dziękuję. Nie chciałem użyć słowa „fałszywa”, Cauldre to zrobił. To ograniczona kreatywność. Bardzo, bardzo ograniczona. I nagle wracasz do swojej prawdziwej kreatywności. Jaka jest w tym wartość? Że będziesz wielkim malarzem, muzykiem, czy kimś innym? Jaka jest wartość powrotu do swojego prawdziwego, twórczego stanu?

LINDA: (po krótkiej pauzie) Jestem trochę przytłoczona...

ADAMUS: No tak, reprezentujesz tu całą publiczność Shaumbry (Linda się śmieje) na całym świecie, więc (Adamus chichocze) może są przytłoczeni. Nagle zdajecie sobie sprawę, że życie nie polega wyłącznie na byciu w fizycznym ciele, przedzieraniu się przez każdy dzień i próbach znalezienia odpowiedzi, zarabianiu na życie i po prostu przetrwaniu, a teraz, dla tak wielu z was, toczeniu bitew z ciałem, bólem, zbliżającą się śmiercią i chorobą, z COVID-em.

LINDA: No właśnie, czy w ogóle powinniśmy zostać? To znaczy, czy to sprawia, że łatwiej jest zostać?

ADAMUS: Tak, to sprawia, że łatwiej jest zostać...

LINDA: Och, dobrze. Dobrze.

ADAMUS: ... ponieważ nagle zdajecie sobie sprawę, że istnieje o wiele więcej niż sądziliście.

LINDA: Tak!

ADAMUS: Nagle uświadamiacie sobie: „Nie, nie jestem uwięziony tylko w tej rzeczywistości”.

LINDA: Ach, tędy droga! Tak!

ADAMUS: Dzieje się o wiele więcej i nagle prawdziwa kreatywność wyłania się z boskości, z waszej duszy i to jest prawdziwa kreatywność, i uświadamiacie sobie, że jest teraz tak wiele kreatywnych sposobów na zajmowanie się waszym ciałem. Uświadamiacie sobie, że istnieje wiele twórczych i zabawnych sposobów radzenia sobie ze wszystkim, od obfitości do... kreatywność nie sprowadza się wyłącznie do malowania, rysowania, śpiewania czy tym podobnych rzeczy, uświadamiacie sobie głębię prawdziwego twórczego doświadczenia tu na planecie. I właśnie wtedy pobyt tutaj staje się...

LINDA: Aach!

ADAMUS: ...głównie radosny – głównie – i niech to będzie gładkim przejściem do tego, co nie jest radosne. (Linda wzdycha)

Wiadomości. Wiadomości nie są radosne. Są chwile, kiedy słucham was, Shaumbry, a wy mówicie: „Nigdy więcej nie obejrzę wiadomości. Nie dam rady”. Ale wiadomości są uzależniające, a szczególnie wiadomości o spiskach są naprawdę uzależniające. Więc mówicie: „Nigdy więcej nie obejrzę wiadomości”, ale następnego dnia wracacie do nich. To jest trudne i bez względu na to, jak bardzo jesteście oświeceni, to nadal jest bardzo trudne radzenie sobie ze zbiorową świadomością, przebywanie tutaj na planecie. To wciąż jest trudne.

### *Planeta i zbiorowa świadomość*

Chodzi mi o to, że oglądacie je, a ja zadaję wam pytanie: „Czy świat jest teraz pogrążony w większym chaosie niż kiedykolwiek wcześniej? Czy na świecie jest gorzej niż było kiedyś?” Wczujcie się w to przez chwilę. Niektórzy z was, jak się domyślam, nie oglądają wiadomości i mówią: „Eee, to nie ma znaczenia”, ale czy na świecie jest teraz gorzej niż było?

Powiedziałbym, że nie. Jeśli spojrzycie na takie rzeczy jak morderstwa, zbrodnie, wojny, choroby, głód w przeliczeniu na jednego mieszkańca w ogólnym rozrachunku na całej planecie, to w rzeczywistości jest tego mniej niż dawniej. Ale mamy teraz do czynienia z nadzwyczajną ich świadomością, której kiedyś nie było. Dwa, trzy wcielenia temu wiadomości rozchodziły się bardzo, bardzo wolno, to znaczy konno i trzeba było długo czekać na wiadomość o tym, że wojna toczy się w innej części świata, a do tego czasu mogła się już zakończyć. Powoli rozchodziły się wiadomości o kończeniu się choroby, o

przestępczości czy tego typu sprawach. Tak naprawdę tych rzeczy jest dosłownie mniej niż kiedyś, ale jest większa ich świadomość. Słyszycie o nich szybciej. Jesteście zalewani tym wszystkim przez cały czas. Cały czas oglądacie wiadomości i słuchacie ich. I, tak, to jest trudne.

Chodzi mi przede wszystkim o to, że dzieje się to błyskawicznie – wiadomości docierają do was. I nie chodzi już o stare źródła, do których udawaliście się po wiadomości, ale teraz każdy, kto ma telefon komórkowy jest reporterem; robicie zdjęcie, dodajecie do niego trochę tekstu. Gdzieś toczy się wojna, a wy jesteście tam w tej chwili, jesteście tam w momencie, kiedy się toczy. Ale na planecie jest teraz ciężko, a zbiorowa świadomość będzie najtrudniejszą rzeczą, z którą trzeba sobie poradzić. Radzenie sobie z samym sobą stanie się łatwe. Kiedyś było na odwrót. Łatwiej było radzić sobie ze światem zewnętrznym niż wewnętrznym, ale to się zmieni.

Na naszej planecie trwa teraz wojna – wiele wojen, ale w szczególności ta z okupacją Ukrainy. I doszła do punktu – to bardzo, bardzo stresujące, bo doszła do punktu, w którym mówi się o potencjalnym użyciu broni jądrowej. Jest w tym wiele z potrząsania szabelką, ale to nie czyni tego łatwiejszym dla nerwów, dla umysłu.

LINDA: Nie.

ADAMUS: Macie do czynienia z taką sytuacją. Jest ona bardzo wybuchowa, w pewnym sensie...

LINDA: Dosłownie.

ADAMUS: ...potencjalnie wybuchowa – taak, dosłownie – z punktu widzenia tego, co może się wydarzyć. I, powtórzę, zamknijcie się, jeśli myślicie, że opowiadam się po jakiejś stronie. Patrzę na ogólne energie tego, co się dzieje w obrębie ogromnego wiru władzy (więcej informacji [tutaj](#)). Musieliśmy wkroczyć i wyciągnąć grupę Shaumbry z tego wiru władzy, jeśli wiecie, co mam na myśli. Dali się w to wciągnąć i zapomnieli o radzie: „Stańcie za niskim murkiem. Nie sięgajcie po broń i nie skaczcie w ten wir władzy”. Nie staję po żadnej stronie, ale dokonuję błyskotliwych obserwacji na ten temat.

LINDA: Tak, rzeczywiście dokonujesz.

ADAMUS: Tak, dokonuję.

LINDA: Taak, w samej rzeczy.

ADAMUS: To się odbyło właśnie tutaj kilka miesięcy temu, kiedy zrobiliśmy specjalną sesję, która – nie ja wymyśliłem tytuł, właściwie zrobił to Cauldre – nazywała się *Święty czy Szatan*, a zaledwie kilka dni temu prezydent Putin w zasadzie oskarżył Zachód o to, że jest Szatanem. Byłem więc genialny w tej dyskusji, ale teraz jest ona wykorzystywana inaczej, mianowicie że reszta świata jest Szatanem. I to stanowi dużą część wiru władzy. Używa się starej retoryki religijnej. Używa się starego zła przeciwko dobru i wszystkiemu, co tylko się da. Ten wir władzy staje się coraz bardziej nieprzyjemny i używa wszystkiego, co może. Jeśli może użyć Szatana przeciwko Bogu lub aniołom, zrobi to. Jeśli może użyć mężczyzny przeciwko kobiecie, zrobi to. Jeśli może użyć biednych przeciwko bogatym, zrobi to. Wciąga wszystko, co się da i, jak powiedziałem, sytuacja jest wybuchowa.



Może wybuchnąć w każdej chwili albo zastosujemy ALT, i tu zatrzymajmy się na chwilę. Zatrzymajmy się na chwilę. Jest przecież także ALT. Można widzieć tylko jedną ścieżkę, ale to jest właśnie ten moment, kiedy naciskacie klawisz ALT. I wiem, że ty i Cauldre nie jesteście zbyt dobrzy w robieniu małych akcesoriów do sprzedawania Shaumbrze, ale myślę, że klawisz ALT byłby naprawdę dobry.

LINDA: W porządku!

ADAMUS: Taak.

LINDA: Zróbmy to.

ADAMUS: Och, mógłbym powiedzieć, że nie palisz się do tego. (chichoczą) No wiesz, taki niewielki klawisz ALT.

LINDA: Dlaczego nie? Do przypominania.

ADAMUS: Naciśnijcie klawisz ALT w swoim własnym życiu, a nawet kiedy przyglądacie się sprawom światowym, jest tam przycisk ALT. Istnieje bardzo duża szansa, że właśnie teraz powstaje w wirze władzy wysoce wybuchowa, destrukcyjna sytuacja. Ale Shaumbra – *bum!* – naciska klawisz ALT. Świećcie swoim światłem. Są inne potencjały. Są pewne genialne potencjały, w które nie chcę się teraz zagłębiać, ale są pewne genialne potencjały, które w tej chwili nie byłyby oczywiste dla większości ludzi jako rozwiązanie do zastosowania dla tego wiru władzy: żeby w zasadzie zderzył się z samym sobą – daję tu pewną wskazówkę – zderza się z samym sobą, a potem ulega samozniszczeniu.

Rozumiecie, wir władzy powstał z energii ludzkiej świadomości właśnie teraz, skupionej wokół tematu władzy. Ale ludzie są naprawdę dobrzy w wewnętrznej autodestrukcji. Wiecie, oni zjadają samych siebie. Idą na wojnę z samymi sobą. Dokonują samozniszczenia. W ALT ten wir władzy mógłby ulec samozniszczeniu, a następnie wszystkie te energie mogłyby powrócić do swojego naturalnego stanu, żeby być w służbie tych, którzy będą gotowi, żeby te energie im służyły. Ale to taka dygresja.

Spójrzcie teraz na gospodarkę, na to, co dzieje się na świecie. Idzie w górę i w dół, w górę i w dół ...

LINDA: To jakiś obłąd.

ADAMUS: ... i w dół, w dół, w dół, w dół, w dół, a potem trochę w górę.

LINDA: Tak, to szaleństwo.

ADAMUS: To jest szaleństwo. Chodzi mi o to, że jest to teraz szalone i sprawia, że bardzo trudno jest tu pozostawać. Włączacie wiadomości i nagle widzicie, że kolejnego dnia Dow Jones spadł o 500 punktów. To nic w porównaniu z dniami, w których spada o 1000 punktów. I zastanawiacie się: „Jak to się skończy? Czy wszyscy umrzemy z głodu? Czy będzie globalny chaos? Ekonomiczna ruina dla wszystkich?” I są strony poświęcone spiskom, i są ludzie zajmujący się spiskami, którzy chcieliby, żebyście w nie wierzyli, i karmią się tym. I nadają: „Tak, jesteśmy skazani na zagładę. To koniec. To jest apokalipsa. Tak było napisane

w Księdze Objawienia”, co nigdy nie miało miejsca. I łączą kropki, które nigdy nie miały się łączyć, ale oni i tak próbują.

Patrzycie na to wszystko na planecie, a właśnie przeszliśmy przez COVID. Jak powiedziałem dawno temu, to miało trwać długo. (mówi z przymrużeniem oka, Linda delikatnie chichocze) W porządku, to była moja jedna wielka pomyłka, ale teraz to się już całkiem kończy.

LINDA: Kończy się.

ADAMUS: To nie jest przepowiednia. To... nie, ludzie po prostu nie dbają już o to, więc to stosunkowo szybko zniknie. Macie COVID. Macie choroby i wszystko inne. To przygnębiające. Po co zostawać na tej planecie? Przygnębiające! Pogoda! Pogoda, huragany, susze, powodzie...

LINDA: Trzęsienia ziemi.

ADAMUS: ...trzęsienia ziemi – uważaj mówiąc to tutaj (Linda chichocze) – trzęsienia ziemi i wszystko inne, i to jest przygnębiające. Sumujecie to wszystko, oglądacie co 15 minut wiadomości, wygląda to na straszne miejsce. Wygląda okropnie. Ale właśnie wtedy – *bum! bum! bum!* – naciskacie klawisz ALT. Kiedy naciskacie ten klawisz, wysyłacie również światło, sygnał na planetę, że są inne rozwiązania. Można się z tym zgodzić lub nie, ale są inne rozwiązania.

I na przykład jeżeli chodzi o pogodę, to są tacy, którzy mówią „zrujnowaliśmy planetę”, no wiecie, i oni jakby czerpią dziwną przyjemność z powtarzania: „Och! Zrujnowaliśmy planetę”, albo młodzi dzisiaj obwiniają o to was – to znaczy, nie siebie osobiście – ale starsze...

LINDA: Nasze pokolenie.

ADAMUS: ...wasze pokolenie, „Zrujnowaliście planetę!” Niekoniecznie. Mam na myśli to, że dzieje się tak dlatego, że Gaja odchodzi. I, tak, te rzeczy się sumują i jest więcej zanieczyszczeń na planecie jakich od dawna nie było, ale bywały czasy na planecie, kiedy poziomy zanieczyszczeń były dużo, dużo, dużo wyższe w wyniku takich zjawisk jak wybuchy wulkanów i pożary, które wyniszczają planetę. Wróćmy choćby do czasów po upadku Atlantydy. To były złe czasy. Cała powierzchnia planety płonąła. To znaczy, było o wiele gorzej niż teraz. Ale to, czego ludzie nie dostrzegają, to fakt, że Gaja odchodzi.

Czy możecie sobie wyobrazić, że każdy miłośnik drzew i każdy przedstawiciel Greenpeace na tej planecie nagle sobie uświadomi: „Musimy przestać wytykać palcami i obwiniać innych, mówiąc, że ludzie są okropni i zanieczyszczają środowisko”. Tak, jest zanieczyszczenie. Nie zaprzeczam temu. Ale jeśli uświadomią sobie, co się naprawdę dzieje: „Gaja odchodzi. Och, weźmy odpowiedzialność za planetę. Przestańmy wskazywać palcem na wszystkich i powiedzmy: 'Hej, ludzie! Obudźmy się i zdajmy sobie sprawę, że ten raj jest teraz nasz. Posprzątajmy go'”.

LINDA: Róbmy swoje.

ADAMUS: „Róbmy swoje”, ale weźcie na siebie odpowiedzialność. Już nie odpychając jej od siebie – Gaja jest zmęczona spychaniem wszystkiego na nią, bo teraz to wasza

odpowiedzialność. Ale wracając do sedna sprawy. Patrzycie na planetę i mówicie: „To jest jeden wielki śmietnik”. Właściwie to nie, po prostu jesteście świadomi tych zanieczyszczeń bardziej niż kiedykolwiek wcześniej. Ale jest jedna rzecz na planecie znacznie gorsza niż kiedykolwiek wcześniej, a jest nią brak równowagi psychicznej.

### ***Brak równowagi psychicznej***

LINDA: Och, taak.

ADAMUS: Brak równowagi psychicznej.

LINDA: To prawda.

ADAMUS: A nie mówi się o tym zbyt wiele w wiadomościach. Na naszej planecie panuje epidemia narkomanii. Ludzie używają narkotyków czy to dla rekreacji, rozrywki, czy z powodu uzależnienia. Ulga w bólu staje się nowym wielkim pojęciem w słowniku uzależnień. Ból, ulga w bólu. Ból pojawia się nie bez powodu. Ma za zadanie powiedzieć: „Idziesz w złym kierunku. Idź tędy”. Ale ludzie teraz zażywają leki przeciwbólowe i odurzają się nimi.

LINDA: Tak, to jest złe.

ADAMUS: Ale to, o czym naprawdę mało się mówi, to leki na psychikę, antydepresanty, antylękowe, a te są rozdawane w alarmujących ilościach. Idziesz do lekarza z powodu kataru, a on przepisze ci antydepresant. Trochę przesadzam, ale nie tak znów bardzo.

To, co naprawdę dzieje się teraz na planecie, co odczuwacie najbardziej, co dotyka każdego, to ten brak równowagi psychicznej. Ludzie nie lubią o tym mówić. Nie wiedzą *jak* o tym mówić, to lepszy sposób określenia tego. Psychologia na planecie pozostaje całe pokolenia w tyle za tym, co naprawdę się teraz dzieje i nie jest w stanie stawić temu czoła. Psychologia poczyniła pewne postępy, ale wciąż ma tendencję do opierania się na Freudzie. Nadal ma tendencję do przetwarzania, a to nie pomaga zbytnio tym, którzy mają zachwianą równowagę psychiczną.

Tak więc mamy teraz na planecie prawdziwy problem z brakiem równowagi psychicznej i w tej chwili, kierując się tendencją, której nabiera globalny umysł, nie widzę, żeby coś się poprawiało.

LINDA: Naprawdę?

ADAMUS: Tak, tak.

LINDA: Mówi się, że COVID pogorszył sytuację.

ADAMUS: COVID pogorszył sytuację do pewnego stopnia. Do pewnego stopnia pomógł w przypadku niektórych osób. Mieli więcej czasu na bycie sami ze sobą, ale to była mniejszość. Konieczność spędzania większości czasu w domu doprowadzał wielu ludzi do szaleństwa.

LINDA: Właśnie.

ADAMUS: Potrzebowali wyjść na zewnątrz. Potrzebowali być w reżimie chodzenia do pracy każdego dnia oraz pracy w określonych godzinach, narzekania na to i wracania do domu, no wiesz, i niektórym wyszło to na dobre. Ale prawdziwy problem, który widzę, to brak równowagi psychicznej na planecie i to, co sprawia, że czasami trudno jest tu zostać. Wiesz, mówię, że oglądacie wiadomości i widzicie rzeczy, które są przygnębiające i smutne, i szokujące, i zastanawiacie się czasami: „Jakimiż to barbarzyńcami są ludzie”. Ale w rzeczywistości procentowo jest tego trochę mniej niż kiedyś. Jesteście po prostu bardziej tego wszystkiego świadomi. Prawdziwym problemem jest teraz umysł i brak równowagi psychicznej.

A jakie są potencjalne rozwiązania? Ktoś ma... popatrz tylko. U połowy populacji na planecie stwierdzono brak równowagi psychicznej, odsetek budzący niepokój. Powiedziałbym, że odsetek ten jest znacznie wyższy. Mówimy prawdopodobnie o 75 do 78 procent ludzi na planecie niezrównoważonych psychicznie w stopniu, który powinien wzbudzić niepokój.

LINDA: Łał!

ADAMUS: Taak. A pozostałe może 20 procent lub więcej po prostu nie jest na tyle bystre, żeby zdać sobie sprawę, że ma problemy z psychiką. (chichoczą) Serio, mówię poważnie. Są na to odporni, bo nie funkcjonują zbyt świadomie.

LINDA: To przygnębiające.

ADAMUS: Tak, to prawda! Jest to bardzo przygnębiające. A więc, co robicie? Co robicie? Cóż, to, co się robi, to więcej leków i więcej poradnictwa. Ale ja nawet patrzę na poradnictwo i widzę, że to wszystko – wiele z tego, nie wszystko – jest podyktowane przez ubezpieczenie lub rządy, które mówią: „Masz przydzielone tyle i tyle czasu”. I wiesz, jak ktoś, kto jest bliski samobójstwa, może przyjść do gabinetu psychologa czy psychiatry, żeby usłyszeć: „OK, masz godzinę, żeby się z tym uporać”. To jak proces produkcyjny, cały ten dzisiejszy przemysł psychologiczny i daje on pewną tymczasową ulgę, ale ostatecznie żadnych prawdziwych odpowiedzi. To bardziej mnie martwi i być może jest to najtrudniejsza rzecz, gdy mowa o pozostaniu na planecie. Chodzi mi o to, że można powiedzieć, iż brak równowagi psychologicznej, brak równowagi psychicznej jest tym, co powoduje wojny i wywołuje wir władzy oraz powoduje takie rzeczy jak głód i choroby, i to byłoby dość trafne stwierdzenie.

LINDA: Łał.

ADAMUS: Ale ostatecznie tym, co zniechęca do pozostania tutaj jest brak równowagi psychicznej. I znacie to z obcowania z innymi, że czasami nie wiadomo jak wybrnąć z sytuacji. Jak w ogóle się do nich odnosić? Oni są na swego rodzaju planie mentalnym, podczas gdy wy schodzicie z tego planu mentalnego. Tak więc jest to teraz interesujący dylemat na planecie, który prowadzi dokładnie do tego, co my robimy – co robimy tutaj w serii ALT, co robimy z Shaumbrą w tej chwili – do wychodzenia poza umysł.

### *Umysł zmienia zdanie*

Tak w ogóle to zabawne, ponieważ my mówimy o wychodzeniu poza umysł, a umysł wtrąca się i mówi: „Dobrze! Będziemy wychodzić poza umysł”. Ale równocześnie umysł mówi:

„Nie. Nie. Tak naprawdę nie wychodzimy. Będziemy udawać, że wychodzimy poza umysł, pozostając we wnętrzu umysłu, nigdzie nie idziemy”.

Jednakże jest to poniekąd przestarzałe. Jest poniekąd wczorajsze, że umysł jest u władzy. Umysł zajmował tron królewski przez długi czas i znosił wiele bzdur, które wymyślaliście. Ale w końcu umysł to wyłączył, był całkiem dobry w wyłączaniu i powiedział: „Masz po prostu urojenia. Po prostu zmyślasz. Jesteś zwyczajnie niezadowolony ze swojego życia, więc pozwolimy ci grać w tę małą gierkę, czymkolwiek ona jest – twoimi pozorami i odwracaniem uwagi, twoją duchową podróżą – ale król pozostanie na tronie, a umysł będzie panował nad wszystkim”.

Jednak zdarzyła się zabawna rzecz. Kiedy próbowaliście wyjść poza umysł i byliście tak zaangażowani w swoją własną podróż wyrwania się, przełamania, wniesienia boskości do tej rzeczywistości i nie odpuszczaliście tego, to nie pozwoliliście, żeby umysł wciągnął was z powrotem. Niekiedy tak się działo, ale nie przez cały czas i w końcu umysł zdał sobie sprawę, że właściwie to macie rację. Jest coś więcej.

Można powiedzieć, że umysł przyjrzał się sobie i dokonał samooceny, robiąc to często podczas głębokiego snu w nocy. I powiedział: „Wiesz, jestem tą wspaniałą, potężną rzeczą, która siedzi na szczycie ramion człowieka”. A tak przy okazji, kiedy mówię tutaj o umyśle, mówię zarówno o mózgu, jak i o umyśle. Są jakby razem. I wiem, że w językach, których używacie, występuje pewna różnica. Mózg to ten twór pod czaszką; umysł to coś innego, czego nikt nie potrafi opisać ani zdefiniować. Po prostu współpracują ze sobą. Mentalna natura waszej istoty, o której mówię, przejawia się w procesach waszego umysłu.

Ale ten umysł-mózg przyjrzał się sobie, głównie w stanie snu, a wy odczuwaliście efekty tego poza stanem snu, przyjrzał się sobie i powiedział: „Cóż, jestem mnóstwem neuronów. Jestem mnóstwem impulsów elektrycznych. Jestem mnóstwem komórek i cząsteczek, i mam to, co ludzie nazywają tymi różnymi płatami mózgu”. I umysł, który uwielbia zarządzać wszystkim – a Cauldre zamierzał powiedzieć „kontrolować”, ale tak naprawdę jest to zarządzanie; umysł uwielbia zarządzać i umysł uwielbia czuć, że jest ponad wszystkim – a więc umysł rozejrzał się po swoim gospodarstwie, po tym, co mentalne, rozejrzał się wokół i powiedział: „Rany, mam mnóstwo neuronów, ale to wszystko jest ograniczone”. Powiedział też: „Mam mnóstwo połączeń wychodzących do nerwów w całym ciele, ale nawet one są ograniczone”. I powiedział także: „Miewam mnóstwo myśli i właściwie mogę wymyślać ich więcej, ale nawet te myśli będą ograniczone, bo wiesz, jak próbuję wymyślać więcej myśli w moim umyśle-mózgu, to po chwili wszystkie będą jakby takie same. Właściwie od dawna nie miałem nowej myśli. Tylko powtórkę starych”.

I umysł rozejrzał się naprawdę przygnębiony, a tak dzieje się od ostatnich kilku lat działalności Shaumbry, i powiedział: „Wiesz, jestem dość ograniczony i naprawdę nie mogę się bardziej rozwinąć – nie tylko co do rozmiaru, ale co do możliwości umysłowych. Mogłbym studiować książki historyczne, mogłbym studiować fizykę i, och, mogę studiować nawet sztukę, ale to wszystko staje się takie samo. Co z tego, że mogę wyrecytować więcej faktów i liczb, użyć trafniejszych słów lub automatycznie dokonać skomplikowanych obliczeń w moim umyśle? To jest dość ograniczone i właściwie przygnębiające”.

I poczuliście to. Może nie mieliście dokładnie takich myśli, ale czuliście, że umysł na jakimś poziomie powtarza: „Kurczę. Czy naprawdę chcę więcej tego samego? Jem co wieczór nudne

spaghetti. Czy chcę trochę więcej nudnego spaghetti, co wieczór większą porcję? Czy może chcę się wycofać i zobaczyć, co się stanie?”

I w tym momencie umysł, jak to umysł, zaparł się: „Cholera, nie. Ja tu rządę. Będziemy dalej robić to, co robimy. Jakaś zewnętrzna siła próbuje sprowadzić mnie z tej drogi. Muszę utrzymać kontrolę. Muszę tym zarządzać. Muszę siedzieć na tronie króla i już nigdy nie dać się sprowadzić z drogi. Nigdy więcej nie będę miał tych myśli, że jestem ograniczony. To było tylko coś z zewnątrz. To musi być jakaś zła siła. Będę dowodził bardziej stanowczo niż dotychczas. Wezmę się w garść i nie będziemy mieć więcej tych myśli o jakiejś duchowej podróży czy o innych wymiarach. To wszystko bzdury i po prostu nie będziemy tego robić”. To wtedy zderzyliście się ze ścianą, nie wiem, rok temu? Sześć miesięcy temu? W zeszłym tygodniu? Bo czujecie, że nacisk znów się pojawia. Czujecie jak umysł mówi: „Nieee. Nie. Nie damy się oszukać, ponieważ wewnątrz umysłu, gdzie umysł sprawuje kontrolę, jest bezpiecznie. Możemy zarządzać sprawami i możemy ignorować to, czego nie potrzebujemy i możemy odfiltrować inne sprawy. I to jest umysł. To jestem 'ja'. 'Ja’”.

I umysł kontynuował swoje, aż poczuł zmęczenie. Zaczął się naprawdę męczyć i pomyślał: „Cóż, po prostu muszę popracować w nadgodzinach z powodu wszystkich tych urojeń i dystrakcji, których doznaje moje ludzkie ja”. Ale był coraz bardziej zmęczony, coraz bardziej wyczerpany i zaczął myśleć: „Właściwie to jest trochę nudno tutaj w tym moim umyśle. To jest jakby ograniczone i po prostu – *Boże!* – to jest ta sama historia opowiedziana na milion różnych sposobów”. I wtedy umysł powiedział: „OK, to co zrobię, to sprawię, że mój umysł będzie większy, lepszy. Pousuwam pewne rzeczy i stworzę nową konstrukcję. Stworzę nowe części mojego umysłu”. Zupełnie tak, jak byście dobudowywali coś do starej, przestarzałej fabryki, a potem dodawali do niej kolejne części. Umysł powiedział: „Zamierzam coś dodać”.

No więc próbował. Bardzo mocno próbował, szczególnie kiedy byliście w stanie snu. Powiedział: „OK, najpierw wypłuczę trochę starych rzeczy”. Ale nie jest w tym zbyt dobry. Umysł bowiem nie odpuszcza. Próbował. Pozbył się kilku drobiazgów, ale niewielu. A potem próbował uczynić siebie jeszcze wspanialszym – większym, z lepszą pamięcią, z ostrzejszym dowcipem. Próbował być mądrzejszy niż dotychczas. I stała się zabawna rzecz – poniósł sromotną klęskę. Poniósł sromotną klęskę, ponieważ, żeby uczynić siebie jeszcze większym i lepszym, używał bardzo przestarzałej, można powiedzieć, technologii, bardzo przestarzałych form myślowych.

To się absolutnie nie udało. To było żenujące. To było straszne i mogliście to odczuć w swoim życiu. Po prostu nie udało się. I w tym momencie, nie tak dawno temu, umysł, zmęczony i wyczerpany, jak zapewne zdajecie sobie sprawę, w pewnym sensie znudzony, szampowy i nieciekawy, w końcu powiedział: „OK, wycofam się. Zejdę z królewskiego tronu. Usunę się na bok. Nie odejdę całkowicie, ale usunę się na bok. Odsunę się trochę i zobaczę, co się stanie”. I umysł powiedział: „Będę się temu bacznie przyglądał i zobaczę, co się stanie, gdy po prostu ustąpię z drogi”. I właśnie w tym miejscu jesteśmy teraz. To jest ALT. To wychodzenie poza umysł. To jest przyzwalanie.

Tak więc przez cały ten czas umysł mógł czuć tę presję i nie podobało mu się to. „Przyzwalanie to jest zło. To straszne. Nie przyzwalamy. Kontrolujemy. Zarządzamy. Utrzymujemy porządek, ale nie przyzwalamy. Przyzwolić na co?” Czuł tę presję. Czuł ten zbliżający się wir. Nie podobało mu się to. Czuł, że przyzwalacie, otwieracie się na Wszystko-Czym-Jesteście. Umysł próbował powiedzieć: „Och, to nie działa. Przyzwalanie to stek bzdur”. Albo próbował powiedzieć: „Pozwolę ci trochę przyzwolić, ale tylko na tyle, na

ile będzie to bezpieczne, bo wiesz, w przeszłości sporo spieprzyłeś, a jeśli otworzymy się na pełne przyzwolenie, to cały ten statek zatonie”. Tak więc umysł powiedział: „Zgodzę się na trochę przyzwolenia, ale tylko trochę. Po to, żeby cię udobruchać, tylko po to, żeby uszczęśliwić człowieka”. Ale umysł w końcu zdał sobie sprawę, że jego możliwości się wyczerpały. Jego czas się skończył. Potrzebował czegoś innego i to właśnie wasze przyzwolenie stworzyło to otwarcie, które usunęło umysł z królewskiego tronu, żebyście mogli teraz wy zajmować należne wam miejsce. Nie wasz umysł. Wasz umysł pozostanie tutaj – tutaj – a wy zajmiecie swoje prawowite miejsce.

Na początku będzie to trochę dziwne, ponieważ niekoniecznie okażecie się do tego przyzwyczajeni. Przywykliście do tego, że umysł mówi wam, co robić, a czego nie; umysł robi swoje odniesienia, ciągłe skojarzenia z innymi rzeczami, żeby tworzyć obraz rzeczywistości.

Umysł robi też bardzo ciekawą rzecz. Składa ze sobą różne elementy. A kiedy mówię „składa”, to mam na myśli, że bierze małe fragmenty stąd i stąd, stąd i stąd, stąd i stąd oraz stąd i stąd, i składa je w coś, co wydaje się być jednym, jednolitym obrazem, wizją, doświadczeniem. Ale wiecie, dźwięk, który dociera do waszych uszu i widok, który dociera do waszych oczu, nie pojawiają się w tym samym czasie. Umysł je łączy. Nie postrzegacie całego krajobrazu rzeczywistości. Wasz umysł początkowo postrzega go i odbiera w kawałkach i fragmentach, które niekoniecznie do siebie pasują. Ale umysł ma tę fenomenalną zdolność, by wziąć nawet rzeczy, które nie pasują i umieścić je razem, nie pasują kształtami lub kolorami – kawałek układanki, który powinien być tutaj, po tej stronie układanki, umieścił tam – umysł potrafi to zrobić, złożyć to razem, ale to nie jest prawdziwe. To podstęp – podstęp umysłu – zdolność do składania różnych elementów. Umysł jest w tym bardzo dobry.

### ***Powrót do waszego naturalnego stanu***

Co się więc dzieje, gdy umysł schodzi z drogi? Nadal jest. Wciąż funkcjonuje, ale nie kontroluje. Co się dzieje, gdy teraz jesteście z powrotem na tronie? Wy, Ja Jestem, boska istota jest z powrotem na tronie. Na początku będzie was to przerażać. Rzeczywistość stanie się bardzo rozmyta, jeśli nie bezładna, ponieważ waszym naturalnym zachowaniem nie jest próba połączenia tych wszystkich różnych sekwencji czy kropek w jednolity obraz. Naturalną zdolnością jest zobaczenie wszystkich, różnorodnych warstw i poziomów – postrzeganie ich, nie zobaczenie – postrzeganie różnych warstw i poziomów, które występują jednocześnie, czasem w synchronizacji, czasem bez. Nie ma to znaczenia. To jest wasz naturalny stan.

Waszym naturalnym stanem jest również swobodny przepływ energii. Mówiliśmy dużo o przepływie na Kihaku. W umyśle nie ma przepływu energii. Umysł konstruuje i ogranicza, ale tak naprawdę nie ma w nim naturalnej łatwości i przepływu. Tak więc te wszystkie elementy zaczynają jakby odchodzić, a czasami rzeczywistość jest bardzo rozmyta. Czasami będziecie się czuć, jakbyście mieli zemdleć. Będziecie po prostu – możecie siedzieć nie robiąc nic lub spacerując i nagle poczujecie, że – *jej!* – zaraz zemdlejecie. Czy miałaś kiedyś takie uczucie?

LINDA: Tak, choćby teraz.

ADAMUS: Choćby teraz. (chichoczą) Taak, to tylko dlatego, że ja tu jestem. Ale nie przejmujcie się i nie przesadzajcie. To znaczy, uświadomcie sobie, co się dzieje, weźcie

głęboki oddech i otwórzcie się. Nie zemdlejecie. Wchodźcie, przechodźcie w inne rzeczywistości, inne wymiary. I jest bardzo dobry powód, żeby powiedzieć: „Hej, a dlaczego by nie zostać w tym wymiarze tutaj? Dlaczego nie być doskonałym właśnie w tym wymiarze? Czyż życie nie byłoby dobre?” Po pierwsze, nie możecie być doskonali w tym wymiarze i nie to jest celem. Poniesiecie sromotną klęskę, tak jak umysł poniósł sromotną klęskę próbując uczynić siebie większym i lepszym.

Prawdziwym pragnieniem jest powrót do waszego naturalnego stanu, który jest wielowymiarowy, jakim jest ALT, zdolność do bycia tutaj w tej chwili, dla Cauldre'a stan bycia tutaj, w tym pokoju, z innymi ludźmi, z kamerami i światłami oraz Bellą, oczywiście leżącą tutaj... zrobmy ujęcie Belli. Do tej pory nie zwróciła na siebie uwagi.

LINDA: Nie.

ADAMUS: A więc tak, Bella jest tutaj.

LINDA: Ona jest wyjątkowa.



ADAMUS: Wiesz, interesująca rzecz dotycząca psów, gdy mowa o alternatywnych rzeczywistościach, Bella będzie tam, żeby powitać Cauldre'a – używam go tylko jako przykładu – będzie tam, żeby go powitać, gdy przejdzie na drugą stronę, nawet jeśli ona wciąż będzie tu na Ziemi, nawet jeśli on przejdzie pierwszy. To nie jest przepowiednia.

LINDA: Dziękuję.

ADAMUS: To jest tylko przykład. Bella będzie tam, żeby go powitać, nawet jeśli ona będzie tutaj. A wy mówicie: „Ale ona będzie przecież na Ziemi. Jak może to zrobić?” Ona nie ma problemu z byciem wielowymiarową. Psy nie mają tego problemu. Mogą być tam, żeby was powitać, nawet jeśli wciąż są na Ziemi, pogrążone w żałobie podczas waszego pogrzebu. Chodzą tam i z powrotem, ponieważ ich umysł ich nie ogranicza. Koty też. To znaczy, koty, jeśli chcą. Psy tak, ale koty tylko wtedy, gdy chcą. Więc już to robią.



Wiesz, w piosence z filmu *Czarnoksiężnik z krainy Oz* jest taki wers: „*Ptaki latają ponad tęczę. Dlaczego, och, dlaczego ja nie mogę?*” Psy przemierzają – czasami i koty – inne wymiary cały czas. To dla nich bardzo naturalne. Nie odchodzą daleko w inne rzeczywistości, ponieważ zawsze chcą trzymać się blisko was, ludzi. Ale, tak, ptaki latają nad tęczę. Dlaczego, och, dlaczego wy nie możecie? Ale prawda jest taka, że możecie. I prawdą jest, że barierą do tej pory był umysł mówiący: „Nie ma mowy. Możesz udawać, że latasz nad tęczę. Możesz nawet śpiewać o tym piosenki. Ale zostaniesz tutaj”.

Teraz jednak dochodzimy do punktu w ALT, w którym możemy latać nad tęczę. Możecie być po tej i po tamtej stronie tęczy. Możecie być świadomi tylko jednej strony lub możecie być jednocześnie świadomi obu stron. I zadałaś wcześniej genialne pytanie, Linda: „Po co? Jaka z tego korzyść? Co w tym jest dobrego?” Ponieważ wracacie do swojego naturalnego stanu, a wasz naturalny stan, który jest bardziej intuicyjny – to gnost, to wasza Enteligencja\*, a nie inteligencja – odpowiedzi na wasze problemy już istnieją.

\**Energia + inteligencja (patrz: [Master's Life 13 - Entelligence - YouTube](#)) przyp. tłum.*

Jako człowiek nie mieliście do niej dostępu. Musieliście wszystko rozgryzać w swoim umyśle i często niewiele z tego wynikało. „Co mam z tym zrobić? Co zrobić? Chcę kupić dom. Chcę mieć samochód. Potrzebuję tego. Potrzebuję tamtego”. I zmagaliście się wtedy w swoim umyśle. Zmagaliście się. Negocjowaliście. Błagaliście. Potem obwinialiście siebie, kiedy nic z tego nie wychodziło. W ALT są wszystkie odpowiedzi. To tylko kwestia przypomnienia ich sobie. Jak powiedział Merlin, wychodźcie drzwiami z prawej strony, czy to w waszych stanach snu, czy to – wychodźcie drzwiami z lewej strony, przepraszam – w stanie snu lub w wyobraźni, czy po prostu w waszej podstawowej rzeczywistości i już tam jesteście. Jesteście w innych wymiarach. Na początku nie będą miały one żadnego sensu, a nawet będziecie kwestionować, czy istnieją, ponieważ wciąż będziecie przyzwyczajeni do umysłu i mentalnej interpretacji, mentalnego układania rzeczywistości. Ale będziecie na tyle skuteczni, że wejdziecie tam i nagle zdacie sobie sprawę, że wracacie do naturalnego odczuwania. Wracacie do miejsca, gdzie nie musicie czynić skojarzeń. Nie musicie składać mentalnie obrazów, by stworzyć rzeczywistość.

I nagle uświadomicie sobie: „Jestem po obu stronach rzeki. Jestem w obu rzeczywistościach. Jestem Mistrzem, jestem człowiekiem. Jestem w tym 3D. Jestem tam i, hej, mam problem, który przytrafia się tutaj, w 3D. Moje ciało boli cały czas”. Podczas gdy wcześniej przeszlibyście przez to w swoim umyśle i powiedzielibyście: „OK. Muszę wziąć jakieś leki, albo muszę się wymoczyć w gorącej wodzie” lub w czymś innym, to teraz wychodźcie tam. Wychodźcie drzwiami po lewej stronie i teraz jesteście w obu tych miejscach naraz. Jesteście tu i jesteście tam. Tam, w tamtych wymiarach, są wszystkie odpowiedzi na wszystko i są to wasze odpowiedzi. Nie są czyjeś. Nie ma tam jakiejś Rady Odpowiedzi i nie ma Banku Odpowiedzi. To są wasze odpowiedzi. One już tam są. Mogą być w przeszłości. Mogą być w przyszłości, ale tak naprawdę nie są ani w jednej, ani w drugiej, bo żadnej tam nie ma. Po prostu są. I nagle uświadomicie sobie, że macie odpowiedź i możecie ją sprowadzić przez drzwi po prawej stronie.

To piękna analogia, którą zrobił Merlin, ale w zasadzie wyjaśniając, że dlatego wychodźcie z jednej strony i nie próbujecie wrócić tą samą drogą, bo wtedy zapomnicie tę odpowiedź, dlatego też wracacie inną drogą. Wracacie przez drzwi po prawej stronie. Przynosicie ją ze sobą, ale możecie nie uprzytomnić sobie natychmiast, co to takiego. Poczujecie coś w

rodzaju: „Wiem, że to jest”. Po prostu dobrze się z nią obchodźcie. Niech was nie niepokoi. Nie próbujcie jej aktywować, a nagle ponownie uruchomicie swoją intuicyjną Enteligencję, która została stłamszona lub zgaszona przez umysł, mózg, który teraz siedzi gdzieś na uboczu. Widzicie, do czego to doprowadziło? I nagle po prostu zrozumiecie. Nagle coś do was dotrze. I uwaga w tej sprawie – odpowiedzi nigdy nie będą takie same. Nie zrobicie niczego w ten sam sposób za każdym razem, gdy będziecie wychodzili i wracali przez drzwi. I następnym razem, gdy wyjdziecie szukać odpowiedzi na być może nowy ból, który pojawi się w waszym ciele, nie próbujcie kopiowania tego samego. Nie próbujcie powielać tego, co zrobiliście poprzednio. Tak postępował wasz umysł. To jest jego sposób – to zawsze musiało mieć swoje... wszystko musiało być powtarzalne, żeby było prawdziwe. Teraz będziecie wychodzili i nie oczekujcie, że dostaniecie te same odpowiedzi lub pójdziecie w to samo miejsce po te same odpowiedzi.

Zasadniczo, to jest ... tak, poczekamy z tym. Zrobimy teraz merabę.

LINDA: Ooch.

### *Łagodny powrót – meraba*

ADAMUS: A więc weźmy porządną, głęboki oddech. Tak, jest wiele do omówienia w tej Serii ALT. Dopiero zaczynamy, ale właściwie zrobimy teraz doświadczenie w umyśle. W umyśle.

Weźmy głęboki oddech, podczas gdy w tle puścimy trochę muzyki...

(zaczyna płynąć muzyka)

...do tej pięknej meraby.

Och, tak długo umysł był u władzy i, wiecie, nigdy nie patrzmy na to jak na coś złego, ponieważ dał on wam na tej planecie niebywałe doświadczenie. Powiecie: „Popatrz, jak długo to trwało, ile wcieleń, ile cierpienia”, a jednak dojdziecie do wniosku, że to wcale nie było tak długo. To dało wam niesamowite doświadczenie zanurzenia się w rzeczywistość biologii.

Doświadczenie, którego nabyliście tutaj jako ludzie, dało wam zdolność wcielania się i to nie tylko w biologię, nie tylko w gwiazdny pył czy w cokolwiek innego. Dało wam zdolność wcielania się w samego siebie, a to jest bezcenne. Wcielanie się w siebie.

Zanim kiedykolwiek pojawiliście się w ciele fizycznym, nie byliście ani powietrzem, ani eterem.

Niektórzy powiedzieliby: „Byłem duchem”. Co to znaczy? Co to znaczy?

Nie byliście wcieleni. Byliście Ja Jestem. Byliście energią, ale była ona w postaci rozproszonej. Nie była zebrana w jedną całość. Innymi słowy, byliście wszędzie. *Ha!*

To doświadczenie w biologii i ostatecznie w umyśle pozwoliło wam wcielić się w siebie, zidentyfikować siebie i w końcu być w stanie zidentyfikować świadomość i energię.

Przed fizycznymi doświadczeniami na tej planecie bardzo trudno było naprawdę zrozumieć siebie od wewnątrz, zrozumieć nawet własną świadomość.

Nie było zrozumienia świadomości. Nie było nawet koncepcji świadomości, jaką teraz znacie. Było „Ja Jestem, Ja Istnieję”, ale nie było zrozumienia nawet własnej energii.

Wiedzieliście, że coś jest. Nie nazywaliście tego energią. Nie wcielaliście się w nią. Nie używaliście jej w swoim życiu. To było po prostu coś, co było.

I, wiecie, w całym stworzeniu są istoty obdarzone duszą, które szukają, można powiedzieć, tożsamości, ale nie w ludzkim sensie, nie poprzez ludzką tożsamość. Ale powtarzało się to pytanie: „Kim jestem?” Czym jest to coś, co nie daje się zdefiniować, a co teraz nazywamy świadomością i energią? „Kim jestem?”

Wasze doświadczenia w tym ludzkim ciele, tak bolesne, jak to czasami bywa, i w ludzkim umyśle, tak ograniczonym, jakim był bardzo, bardzo długo, pozwoliły wam na wcielenie się w siebie. Co nie oznacza fizycznego czy umysłowego wcielenia.

Oznacza zebranie się w sobie i wewnętrzną integrację. Czyli faktyczne bycie świadomym swojej świadomości, faktyczne bycie świadomym swojej Jaźni oraz faktyczne, sensualne odczuwanie, które może wynikać tylko z bycia w fizycznej formie.

Wasz umysł zrozumiał to, kiedy zrobił badanie siebie, mapowanie umysłu.

Wiecie, bywały poranki, kiedy budziliście się po długiej nocy i zastanawialiście się, co do cholery się stało, bo obudziliście się zmęczeni, wyczerpani i nieszczęśliwie szczęśliwi. I nie chcieliście z powrotem zasnąć, bo to było wyczerpujące, ale nie chcieliście też zostawać na jawie. Nie wiedzieliście, co robić.

To wtedy umysł stworzył mapę samego siebie i został właściwie nakłoniony czy zmuszony – nie zmuszony, ale nakłoniony czy zachęcony – do przyjrzenia się sobie z waszej perspektywy, z perspektywy Mistrza.

Kiedy byliście w stanie zacząć nazywać siebie Mistrzem i to wcielenie zaczęło stawać się faktem, ten Mistrz zwrócił się do umysłu i z wielkim współczuciem oraz troską powiedział: „Umyśle, naprawdę musisz się temu dokładnie przyjrzeć. Kontrolowałeś sprawy. Siedziałeś na tronie przez długi czas” – nie na tym tronie (toaletce), na tronie królewskim – „Siedziałeś na tronie przez długi czas. Musisz dobrze przyjrzeć się sobie, ponieważ, jak widzisz, blokujesz drogę. A jako Mistrz nawet ja nie mogę cię usunąć z drogi, bo zaraz wrócisz. Nie mam prawa tego zrobić, bo wciąż jesteś zajęty grą. Ale przyjrzyj się dobrze sobie”.

Wiele z tego doświadczyliście podczas snu, ale także na jawie. Nazwijcie to jak chcecie – samooceną, przyjrzeniem się temu, co dzieje się w umyśle, w mózgu.

I, wiecie, dla mnie, Adamusa, było prawdziwą zabawą obserwować to wszystko, co się z wami działo oraz obserwować zmiany, które się dokonywały, kiedy umysł wracał wrzeszcząc i rycząc: „Och, to wszystko jest sztuczką! Ktoś próbuje spleść figla albo jesteśmy hipnotyzowani!”

Tak, to był umysł, który próbował podjąć ostatnią próbę. Ale w końcu powiedział: „Masz rację. To jest ograniczone i nawet dla mnie, umysłu, najwspanialszej ze wszystkich ludzkich rzeczy, to już nie jest zabawa. Tylko powtarzamy i powtarzamy. Udajemy, że to jaśniejszy odcień czerwieni, ale to wciąż czerwień, prawda? Udajemy, że, no wiesz, jesteśmy bardziej jasnowidzący i bardziej intuicyjni, i bardziej parapsychofizyjni niż dotychczas, ale to wciąż tylko bzdury umysłu”.

To wtedy właśnie umysł powiedział: „Usunę się. Nie jestem pewien tego, co robię, ale usunę się”.

I, wiecie, przez cały czas waszego przyzwalania występowały te impulsy, które prowadziły do tego zdarzenia. I nie były one mentalne. Nie były to mentalne szturchnięcia, popchnięcia czy sugestie. One pochodziły od Mistrza, pochodziły od waszej duszy.

Umysł zajmuje więc teraz inne miejsce. Nadal będzie częścią waszego codziennego życia, ale teraz zajmuje miejsce pasażera na tylnym siedzeniu.

Co nastąpi dalej? To, czego będziemy doświadczać, o czym będziemy rozmawiać, przez co będziemy przechodzić na Kihaku i tutaj na Shoudach. Umysł... umysł, teraz się relaksuje.

Weźmy głęboki oddech i wczujmy się w tę piękną historię, w tę piękną sytuację, która ma miejsce właśnie teraz.

(pauza)

Zdystansujcie się na chwilę do siebie samych. Bądźcie obserwatorem siebie, wy, siedzący teraz lub leżący, cokolwiek robicie, podczas gdy umysł mówi: „Usunę się na bok”.

To jest – *pffff* – wielka sprawa. Wielka. Niewielu ludziom na planecie to się przydarza. To nie jest powszechna sprawa, to, co się dzieje. To się przydarza Shaumbrze właśnie teraz.

Jeśli jesteście tutaj słuchając tego w tym momencie lub w tym, co nazwalibyście swoją przyszłością, albo jeśli słuchaliście tego już w przeszłości, to odnosi się to do was.

Proszę was teraz, żebyście po prostu odczuwali i obserwowali, co się teraz dzieje, kiedy umysł dokonuje zmiany, otwiera drzwi.

To wpływa na ciało, tak. To również będzie miało wpływ na ciało, ponieważ umysł kontrolował ciało. To również ograniczyło integrację ciała świetlistego z fizycznym.

Poczujcie, co się dzieje w tej chwili.

(pauza)

To zabawne, bo w pewnym sensie spoglądacie w stronę umysłu i mówicie: „Powiedz mi, co się dzieje”. A umysł odpowiada: „Nie, nie. To twoja sprawa. Poprosiłeś o to, więc trzymam się od tego z daleka”.

Poczujcie na poziomie intuicyjnym, co się teraz dzieje.

(dłuższa pauza)

Nie ma się czego bać. Nie żebyście wy się bali, ale umysł tak. Nie ma się czego bać, nie ma co się powstrzymywać.

Proszę was, żebyście się wczuli i zrozumieli, jak łagodne i pełne wdzięku to jest, cokolwiek to jest. Nie martwcie się teraz o definiowanie tego, ale poczujcie, jak łagodne i pełne wdzięku to jest.

(pauza)

A tymczasem siedzący z boku umysł zastanawia się: „Hmm, ciekawe, czy coś się naprawdę dzieje?” A wy wiecie. Nie potrzebujecie już umysłu, żeby was weryfikował.

*Nie* potrzebujecie już umysłu, żeby potwierdzał waszą wiarygodność. To powinno znaleźć się na stronie głównej waszej witryny.

I niekoniecznie potrzebujecie teraz fizycznej reakcji na to, co się dzieje, bo wszystko było związane z umysłem, który teraz siedzi trochę dalej.

Zdystansujcie się i poczujcie.

(pauza)

I słowo, najważniejsze słowo, jakiego bym użył, żeby to opisać, to po prostu powrót łagodności, ale dzieje się dużo więcej. Jednakże chodzi o łagodność.

(pauza)

Gdyby umysł próbował tym pokierować, a tak nie jest, byłaby masa fajerwerków i wszelkiego rodzaju intensywne uczuć. *A tak nie jest.*

To, co przychodzi teraz, żeby zająć miejsce w fotelu, zasiąść na tronie waszej ludzkiej boskiej jaźni, to wasza boskość i jest ona bardzo, bardzo łagodna.

Weźcie głęboki oddech i wczujcie się w to, co się teraz dzieje.

Niczego nie wymuszamy. Nie musimy. Nie próbujemy manipulować energiami. Nie ma takiej potrzeby.

Gdyby umysł nadal blokował drogę, być może czulibyśmy konieczność wymuszania i wypychania, ale umysł zszedł z drogi. To, co dzieje się teraz, jest bardzo łagodne.

(pauza)

Mówiłem wcześniej o waszych psach, zwierzętach domowych. Wiecie, one już w pewnym sensie to posiadają. Nie są istotami obdarzonymi duszą, ale zawsze miały tę ścieżkę otwartą. Ich umysły nie dominowały.

Mają zdolność do tego otwierania się, do bycia równocześnie w innych wymiarach i tutaj. A i wy się nauczycie, tak jak pies – *he!* – nauczycie się, że ten wymiar czy inny, dla was nie będzie stanowić różnicy.

Nie chodzi tylko o bycie w 3D, nie chodzi o przechodzenie do innego wymiaru. Wszystko jest tym samym. To dzieje się jednocześnie. W pewnym momencie nie będziemy musieli nawet przechodzić przez drzwi. Robimy to teraz tylko po to, żebyście wrócili do swojego naturalnego stanu. Ale dla psa, jak dla Belli, nie ma różnicy. To nie są różne wymiary. Nie ma podziału na segmenty. Nie ma żadnych drzwi. Wszystko jest na swoim miejscu. Wszystko jest.

Zobacz, Bella jest teraz tutaj. Jest zarówno tu, jak i tam, i nie widzi różnicy. Nie mówi: „Jestem po tej czy tamtej stronie płotu”. To wszystko jest dla niej jedną, wielką łąką.

I w żadnym wypadku nie mówię, że psy są lepsze czy bystrzejsze. Używam tylko przykładu, że są we wszystkich wymiarach przez cały czas. Teraz wyobraźcie sobie, czego wy możecie dokonać.

W tym kierunku zmierzamy i jest to monumentalna zmiana. I ostatecznie ma to inne implikacje, o których ja, jako Saint-Germain, mówiłem w *Marzeniu Merlina*, a chodzi o Niebiański Krzyż.

Ponieważ otwieracie się teraz na inne wymiary w waszym osobistym życiu – wymiary, które mają odpowiedzi dostępne natychmiast, wymiary, które mają więcej potencjałów, więcej kreatywności zarówno tam, jak i tutaj – zaczynają się teraz otwierać międzywymiarowe wrota, które nazywamy Niebiańskim Krzyżem\*.

*\* Nazwa „Niebiański Krzyż” symbolizuje skrzyżowanie lub przecięcie się ziemskiego wymiaru z wymiarami niebiańskimi.*

Inni ludzie nie będą tego świadomi przez jakiś czas, ale jest to bezpośredni wynik tego, co robimy tutaj, dostęp dla tej planety i dla ludzkości do tego, co leży poza nią.

To, co robimy teraz w tej merabie, możecie zrobić w każdej chwili. Oto, czym jest przyzwolenie. Uznaniem i zrozumieniem, że umysł usunął się na bok i teraz boskość, Mistrz, którym zawsze byliście, obejmuje tron.

Będą chwile, kiedy poczujecie się bardzo niepewnie, chwile, kiedy będziecie chcieli – *he!* – poprosić umysł, żeby wkroczył z powrotem i zarządził sprawami, chwile, kiedy wszystko wyda się zagmatwane, ponieważ teraz jesteście w rzeczywistości ALT – jesteście mentalni i niementalni – ale zrozumcie, że to wszystko jest naturalnym procesem.

Będziemy kontynuować rozmowy o tym w naszych Shoudach w tej serii, ażeby uczynić to przejście jak najpłynniejszym i jak najłatwiejszym. Ale na razie po prostu weźcie głęboki oddech i przyzwólcie.

Nigdy nie było możliwe wyjście poza umysł z wnętrza umysłu. Trzeba było, żeby umysł spojrział na siebie i powiedział: „Czas, żebym się wycofał”.

Weźmy porządną, głęboki oddech w tym Shoudzie 1 z serii ALT.

I, tak, w odpowiedzi na pytanie, które niektórzy z was zadają – nie w swoich umysłach, ale w swoim prawdziwym Ja – kiedy wychodzicie tam teraz, kiedy jesteśmy wielowymiarowi i znajdujecie się w tym przepływie energii, mamy do czynienia z tym czymś, co nazywa się Nową Energią. Nową Energią. I to jest jedna z rzeczy, które zaczniemy przywracać, Nową Energię. Mamy przed sobą długą drogę, ale chciałem wam tylko dać jej przedsmak.

Zawsze cieszę się, że mogę być tu z każdym z was. I kiedy tak wchodzimy w tę zupełnie nową fazę pracy, pamiętajcie, że wszystko jest dobrze w całym stworzeniu.

Dziękuję.

**Przekład: Marta Figura**

**emef11@wp.pl**